Homilia kard. Gerharda Müllera,

Prefekta Kongregacji Nauki Wiary

podczas Mszy świętej w ramach Poznańskiego Forum Duszpasterskiego

Poznań – kościół św. Rocha, 24 września 2016 r.

[Dz 1,12-14; Łk 139-56]

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie Metropolito Poznański,

Ekscelencje, Czcigodny Księże Arcybiskupie, Czcigodni Księża Biskupi,

Drodzy Kapłani i Osoby Konsekrowane,

Drodzy Bracia i Siostry!

Otaczamy Chrystusowy ołtarz, „trwając jednomyślnie na modlitwie […] z Maryją, Matką Jezusa" (por. Dz 1,14). Przewodzi Ona Kościołowi pielgrzymującemu w wierze, który głosi przez wieki i pokolenia Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie. Uczył nas Sobór Watykański II, że gdy Maryja „jest sławiona i czczona, przywołuje wiernych do Syna swego i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca" (*Lumen gentium*, 65).

W tej godzinie *Łamania Chleba* mocą napawają nas słowa Jezusa Chrystusa: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28,20). To zapewnienie stanowi źródło naszej siły w wędrówce przez ziemię. Wypowiedział je Pan, natychmiast po posłaniu, po nakazie misyjnym skierowanym do wszystkich swych uczniów. Te słowa były też, bez wątpienia, źródłem mocy modlących się – wraz z Maryją – w Wieczerniku. Chcemy więc dzisiaj na nowo uczyć się od Maryi bycia świadkami miłości Bożej.

1. Świadectwem życia odpowiadać na posłanie „Idźcie i głoście".

W Nazarecie Maryja wyraziła zgodę na Boży plan – z miłością przyjęła wówczas Słowo, które stało się ciałem (por. J 1,14). Tamten dzień Nazaretu rozpoczął się pewnie, jak każdy inny. Miłosierny Bóg tamten dzień zaplanował jednak „od zawsze". Zmienił w nim plany i zamiary Maryi z Nazaretu, a Ona – pokorna Służebnica Pańska – przyjęła Bożą wolę. Wkrótce potem opuściła Nazaret, by iść do swej krewnej Elżbiety. Przecież „Fiat" Maryi stało się również Jej zgodą na posłanie, by nieść Chrystusa i głosić Go wszystkim, za których miał oddać życie Jej Syn.

Człowiek, który spotkał Boga nie może nie mówić o Nim innym. Świadectwo jest imperatywem zawartym w samej istocie bycia chrześcijaninem. Zadanie wyznaczone przez Chrystusa jest bardzo jasne: „Idźcie i głoście". Mistrz z Nazaretu nie mówi: „Czekajcie, aż do was przyjdą". Mówi wyraźnie: „Idźcie!". Ojciec Święty Franciszek zachęcał nas wszystkich: „Nie bójcie się iść i nieść Chrystusa w każde środowisko, aż na peryferie egzystencjalne, także do tych, którzy wydają się najbardziej oddaleni, najbardziej obojętni. Pan poszukuje wszystkich, pragnie, aby wszyscy poczuli ciepło Jego miłosierdzia i Jego miłości" (Rio de Janeiro, 28 VII 2013 r.).

Wrażliwość Maryi kazała Jej jak najszybciej iść do Elżbiety. Niosąc pod sercem Chrystusa udała się, by nieść pomoc, by służyć krewnej w zwykłych domowych posługach, by spełniać uczynki miłosierdzia. Te wszystkie cele skupiają się w jednym – poszła, by zaświadczyć swym życiem o tym, że Bóg jest miłosierny.

Chrystusa trzeba najpierw głosić swoim życiem – „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5,16). To słowa samego Chrystusa. Doskonałą podpowiedzią są dla nas wszystkich uczynki miłosierne, z których Chrystus uczyni sentencję w czasie Sądu Ostatecznego: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40).

Niech Święty Rok Miłosierdzia obudzi w nas wrażliwość serc do szukania okazji, by każdego dnia iść i głosić Chrystusa poprzez uczynki miłosierdzia. Mówił w Krakowie Ojciec Święty Franciszek: „Służenie z miłością i czułą troską osobom potrzebującym pomocy sprawia, że wszyscy wzrastamy w człowieczeństwie i otwiera nam ono drogę do życia wiecznego: kto pełni uczynki miłosierdzia, nie boi się śmierci" (29 VII 2016 r.). Nie wstydźmy się Boga, który nas umiłował do końca (por. J 13,1)! Nie wstydźmy się znaku krzyża, udziału w Eucharystii, odważnego stawania po stronie Boga! Nie lękajmy się – na wzór Chrystusa – służyć innym z miłością!

2. Słowem odpowiadać na posłanie „Idźcie i głoście".

Drugim motywem maryjnej wędrówki do Elżbiety była radość z faktu, że Bóg okazał światu swe miłosierdzie i zechciał zamieszkać wśród ludzi. Takiej radości nie da się „zamknąć" tylko dla siebie. Co myślała więc Maryja wędrując przez góry do swej krewnej? Może zastanawiała się, jak opowiedzieć Elżbiecie o tym wielkim Wydarzeniu, które dokonało się w Nazarecie? Ale czy w ogóle da się wyrazić taką radość? Gdy tylko Maryja pozdrowiła Elżbietę, krewną napełnił Duch Święty. On zawsze towarzyszy głosicielom Dobrej Nowiny. Papież Benedykt XVI przypominał z mocą, że „ten, kto wierzy, nigdy nie jest sam — nie jest sam ani za życia ani w chwili śmierci" (Watykan, 24 IV 2005 r.).

Gdy dzisiaj świat wypowiada tak wiele słów, to – jak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego – „przez wszystkie słowa Pisma świętego Bóg wypowiada

tylko jedno Słowo, swoje jedyne Słowo, w którym wypowiada się cały" (KKK 102). My mamy być świadkami tego Słowa! Mamy z zapałem głosić Jezusa Chrystusa. Dzisiejszy świat tak naprawdę potrzebuje Dobrej Nowiny, mimo, że będzie deklarował często brak takiej potrzeby, a Chrystusa będzie wyrzucał poza nawias życia. Dzisiejszy świat – poraniony terroryzmem, nieszczęściami, agresją – tęskni za Dobrą Nowiną! Św. Jan Paweł II uczył nas, że „człowieka […] nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa" (Warszawa, 2 VI 1979 r.).

Posłudze apostoła, który idzie i głosi, pomaga też ciągłe zgłębianie treści ewangelicznego kerygmatu. Zachęcam Was dziś gorąco do stałej formacji, która będzie drogowskazem w naszym dążeniu za Chrystusem i w głoszeniu Jego orędzia innym. Wasze Wspólnoty są wspaniałą formą poznawania Chrystusa i odczuwania piękna Kościoła. Niech Wasze ruchy, stowarzyszenia i grupy stanowią zawsze doświadczenie wspólnoty Wieczernika!

Zapytał kiedyś Chrystus swych uczniów: „O czym to rozprawialiście w drodze?". A o czym my dzisiaj najchętniej rozmawiamy? Rozmawiajcie o Bogu! Mówcie o Nim z odwagą i miłością. Nieście Jego pełne miłości orędzie do wszystkich spragnionych Bożego Słowa – ono jest „żywe, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny" (por. Hbr 4,12).

Raz jeszcze powróćmy do domu Elżbiety z dzisiejszej Ewangelii. Maryja, która widzi i słyszy, że krewna poznała Jej Tajemnicę, wyśpiewuje wspaniały hymn uwielbienia Boga – „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy" (Łk 1,46-47). Zadanie głoszenia Ewangelii jest nie tylko obowiązkiem, ale prawem, przywilejem i radością uczniów Pana. Życzę Wam wszystkim gorliwości i zapału w głoszeniu czynem i słowem Dobrej Nowiny. Życzę, by poprzez realizację nakazu misyjnego życie każdego z nas było radosnym hymnem uwielbienia Boga „bogatego w miłosierdzie". Bóg bowiem czyni wielkie rzeczy, święte jest Jego imię, a Jego miłosierdzie na pokolenia" (por. Łk 1,49-50).

Amen.